

Jozin z bazin po polsku – Ivan Mladek

Poczułem przygody zew,
Maluchem przed siebie gnam
W sumie trochę zdyszany,
Więc na skróty ruszam tam
Gdzie w mokradłach grasuje,
Ta bestia straszliwa,
Co pożera miasto w mik
Jozin się nazywa
Jozin z Bazin pełźnie przez moczary
Jozin z Bazin znów szuka ofiary
Jozin z Bazin już ostrzy siekacze,
Jozin z Bazin gryzie, dławi skacze
Trzeba się go pozbyć,
Jak to zrobić - dobrze wiem
I jutro Jozina z samolotu opylę

Przejeżdżałem przez wiochę,
Zatrzymałem się na znak
To kierownik wita mnie,
Leje wódkę, gada tak
Łeb Jozina zdobądź, a,
Resztę bajki znasz już sam
Oprócz ręki córki mej,
PGR-u pół Ci dam
Jozin z Bazin pełźnie przez moczary
Jozin z Bazin znów szuka ofiary
Jozin z Bazin już ostrzy siekacze,
Jozin z Bazin Gryzie, dławi skacze
Trzeba się go pozbyć,
Jak to zrobić? dobrze wiem
I jutro Jozina z samolotu opylę

Mówię, muszę proszek mieć, no i samolota
Jutro Jozin będzie wasz, to prosta robota
Wszystko załatwione w mig,
Wzbijam się po chóry,

By Jozina nawozem przypudrować skóry
Jozin z Bazin biały jak lilija,
Jozin z Bazin już manatki zwija
Jozin z Bazin do ściany przyparty,
Jozin z Bazin skończyły się żarty
Złapałem Jozina, nie wypuszczę go ho ho,
Jak zabraknie kasy, to go sprzedam do ZOO



Słowa: brak danych

Muzyka: brak danych